

Święto Niepodległości Polski

**11 Listopada 1918 r. po trzech rozbiorach, dwustu latach niewoli
odrodzenie Niepodległego Państwa Polskiego - Rzeczypospolitej Polski**

„Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski, przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. (...) Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i Niepodległej”.

**Józef Piłsudski, z depešy
do czołowych państw świata**

Pierwsza wojna światowa zakończyła się 11. listopada 1918 r. z chwilą podpisania przez Niemcy rozejmu w lasku Compiègne pod Paryżem. Był to przełomowy moment nie tylko w dziejach całej Europy, ale i Polski.

Dzień wcześniej powrócił do Warszawy Józef Piłsudski, komendant I Brygady Legionów, internowany od lipca 1917 r. przez Niemców w Magdeburgu. Przed domem, w którym mieszkał, zebrały się tłumy, a do mieszkania zaczęli przychodzić przedstawiciele różnych stronnictw i partii.

ciąg dalszy na str. 2



Józef Piłsudski (1867-1935) - ojciec państwowości polskiej

W numerze m.in.:

- 58 proc. Polaków akceptuje członkostwo w UE
- Ostatnia droga zamordowanej w Katyniu
- Polska + Ukraina = ME 2012?
- Umilkły etiudy Chopina
- Takiego najścia Polaków Pałac nie pamiętał
- Dzień Zaduszny
- Charków w żałobie
- "Solidarność" na wystawce w Charkowie
- IV Festiwal "Złota jesień Donbasu"
- Obchody Dnia Niepodległości
- Mickiewicz i Charków
- Profesor Mickiewicz

"Byli znajomi i podkomendni zaczęli się tłoczyć w mieszkaniu na Moniuszki, które mu doraźnie znaleziono, chcąc go przywitać i oddać się do jego dyspozycji. Nareszcie po południu udało mu się wyrwać z Warszawy i przyjechać do nas, na Pragę. Wiadomość, że przyjedzie do mnie rozeszła się lotem ptaka. Wobec tego, że była to niedziela, robotnicy wylegli z domów i pełni radości czekali na ulicach, którymi musiał przejeżdżać. Przed domem, w którym mieszkałam, zebrał się tłum. Kiedy nadjechał, entuzjazm był niesamowity. Ja na spotkanie z pokojem swego nie wyszłam, tylko czekałam w mieszkaniu. Nie lubiłam nigdy okazywać swoich uczuć wobec innych." (Aleksandra Piłsudska, "Wspomnienia", Warszawa 1989).

Na wieść o powrocie Piłsudskiego, Ignacy Daszyński wraz z całym rządem 11 listopada przyjechał do Warszawy. Tego samego dnia Józef Piłsudski otrzymał z rąk Rady Regencyjnej władzę wojskową i rozpoczął konsultacje z przedstawicielami stronnictw politycznych w sprawie utworzenia koalicyjnego rządu. 14 listopada, nowym dekretem Rada Regencyjna postanowiła się rozwiązać i całą władzę w państwie przekazała Piłsudskiemu, ustanawiając urząd naczelnika państwa.

11 listopada na ulicach wszystkich miast panowała euforia z powodu rodzącej się niepodległości.

"Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. (...) Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie dozna w swym życiu największej radości. Cztery pokolenia czekały, piąte się doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast; robotnik, urzędnik porzucał pracę, chłop porzucał rolę i leciał do miasta, na rynek, dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach, rozczulano się na widok kolejarzy, ba, na widok polskich policjantów i żandarmów." ("Powstawanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów").

Podobna atmosfera panowała w stolicy.

"Warszawa żyła w tych dniach na ulicach. (...) Gdy 11 listopada, w historycznym daniu zawieszenia broni, wyszedłem rano na miasto, ulica miała wygląd jakiś zupełnie inny niż zwykle: ludzie poruszali się szybko, każdy patrzył z ciekawością naokoło, każdy czegoś wyczekiwał, zawiązywały się rozmowy między ludźmi nieznajomymi.

Niemców spotykało się niewielu i nie mieli już tak butnych min jak poprzednio, większość z nich miała już na mundurach czerwone rewolucyjne kokardki, dyscyplina rozluźniła się, widziało się i czuło się już zupełną dezorganizację tej karnej armii. Ludność samorzutnie zaczęła rozbrajać żołnierzy, którzy podawali się temu przeważnie bez protestu." (M. Jankowski, "11 listopada 1918 r." [w:] Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej, Warszawa 1971).

Dzień 11 listopada ustanowiono później Świętem Niepodległości Polski.

1918 listopad 11, Warszawa

**Dekret Rady Regencyjnej
do narodu polskiego o przekazaniu władzy wojskowej
Józefowi Piłsudskiemu**

Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednolinitości wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelną dowództwo wojsk polskich, jej podległych, Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po utworzeniu Rządu Narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swymi poprzednimi oświadczeniami, zwierzchnią władzę państwową złoży, Brygadier Józef Piłsudski władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż Rządowi Narodowemu zobowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.

Dan w Warszawie, dnia 11 listopada 1918 roku.

Aleksander Kakowski

Józef Ostrowski

Zdzisław Lubomirski

Józef Piłsudski

"Dziennik Praw Państwa Polskiego" 1918, nr 17, poz. 38

1918 listopad, Warszawa

**Pismo Rady Regencyjnej do Naczelnego Dowódcy
Wojsk Polskich Józefa Piłsudskiego
składającego w jego ręce władzę państwową**

Do Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich
Józefa Piłsudskiego.

Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustanowiony odezwą z dnia 11 listopada 1918 roku, nie może trwać bez szkody dla powstającego Państwa Polskiego.

Władza ta powinna być jednolita.

Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce, panie Naczelnny Dowódcu, składamy do przekazania Rządowi Narodowemu.

Dan w Warszawie, dnia 14 listopada 1918 roku.

Aleksander Kakowski

Zdzisław Lubomirski

Józef Ostrowski

"Dziennik Praw Państwa Polskiego" 1918, nr 17, poz. 39

Wiadomości z Polski

Ukraina wprowadziła czasowy zakaz importu z Polski

Ukraińskie służby weterynaryjne wydały 14 listopada czasowy zakaz importu z Polski żywych świń przeznaczonych na ubój - potwierdził radca handlowy ambasady RP w Kijowie Mikołaj Oniszcuk. Wiceszef departamentu weterynarii ukraińskiego ministerstwa rolnictwa Mykoła Paciuk zasugerował w rozmowie z nim, że powodem jest nieodpowiednia jakość świadectw zdrowia. Powoływał się na przykład Rosji, która zamknęła granice dla polskiego mięsa i produkcji roślinnej.

Dwutygodnik "Gazeta Lwowska" (Lwów) (Ukraina)

Litwa i Polska pomogą w demokratyzacji Białorusi

16 listopada w Warszawie podczas spotkania marszałka Senatu Bogdana Borusewicz z ministrem spraw zagranicznych Litwy Antanasem Valionisem wśród szeregu problemów omawiana była sytuacja na Białorusi i autorytarne rządy Aleksandra Łukaszenki.

Portal Białoruś.pl (www.bialorus.pl) (Polska)

Marszałek Senatu pragnie umocnić społeczeństwo obywatelskie

Jako marszałek Senatu pragnę wzmocnić społeczeństwo obywatelskie w Polsce - zapewnił Bogdan Borusewicz podczas otwarcia Kongresu Obywatelskiego obradującego w Warszawie. Jak zaznaczył, Polsce potrzebne są "małe wspólnoty ludzkiej solidarności", podobne do tych z sierpnia 1980 roku. Istotą wydarzeń sprzed 25 lat było bowiem "wielkie poczucie wspólnoty - wspólnoty etnicznej, wspólnoty sumień, wspólnoty przyjaźni" - dodał.

PAP (Polska)

Obchody Święta Niepodległości

W uroczystościach na Placu Józefa Piłsudskiego wzięli udział prezydent, marszałkowie Sejmu i Senatu, premier oraz członkowie rządu, najwyżsi dowódcy, dyplomaci i przedstawiciele duchowieństwa. Przed zmianą wart oddano 12 salw armatnich, ceremonię zakończyła defilada pododdziałów wojska, policji, Straży Granicznej oraz szwadronu Kawalerii Wojska Polskiego. Po uroczystościach pod Grobem Nieznanego Żołnierza prezydent złożył wieniec pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Wszystkiemu przyglądały się tłumy warszawiaków.

PAP (Polska)

Pomnik ku czci polskich jeńców obozu w Macikiai na Litwie

W miejscowości Macikiai, nieopodal miasta Szilute na Zachodniej Litwie, gdzie w czasie wojny znajdował się niemiecki obóz jeniecki Stalag Luft VI, w niedzielę odsłonięto pomnik upamiętniający żołnierzy polskich, którzy ponieśli tu śmierć. Pomnik - dębowy krzyż i kamień z nazwiskami ofiar obozu - wzniesiono z inicjatywy sziluckiego koła Związku Polaków na Litwie.

PAP (Polska)

Premier wygłosił w Sejmie expose

"Program mojego rządu, to ten sam program, na który Polacy oddali najwięcej głosów, i to dwukrotnie" - powiedział premier Kazimierz Marcinkiewicz w expose. W ocenie premiera najistotniejszym elementem programu rządu jest naprawa państwa. Jak ocenił, "ponownie pojawiły się nadzieje na zmianę". Według niego, "nie możemy tych nadziei zawieść".

PAP (Polska)

Sejm udzielił wotum zaufania rządowi PiS

Sejm udzielił wotum zaufania rządowi Marcinkiewicza. Rząd poparły kluby: PiS, Samoobrony, LPR i PSL. Przeciwnie, zgodnie z zapowiedziami, głosowali posłowie PO i SLD.

PAP (Polska)

Uchwała Senatu z okazji Dnia Niepodległości

Senat przyjął jednogłośnie uchwałę upamiętniającą 87. rocznicę odzyskania niepodległości. "Senat, w 87. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, składa hołd pokoleniu Polaków, które doprowadziło do odrodzenia się Państwa Polskiego" - czytamy w tekście uchwały.

PAP (Polska)

Powołano stałe komisje Senatu RP

Podczas II posiedzenia Senatu VI kadencji (9 i 10 listopada 2005) powołano stałe komisje senackie. W skład senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą weszli senatorowie (w kolejności alfabetycznej):

Senat Rzeczypospolitej Polskiej (Polska)

Utrwalamy pamięć o przeszłości

W minione wakacje Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” ogłosiła konkurs dla młodzieży pod nazwą „Upamiętnianie śladów polskości”. Celem konkursu jest upamiętnianie przez młodzież miejsc związanych z historią tych ziem, ja również z dziejami Polski. Wielka ilość pomników historii, cmentarzy, obelisków i tablic pamiątkowych niszczone, popada w niepamięć. Powinniśmy je ocalić od zapomnienia.

Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie (Polska)

Rosja wstrzymuje import z Polski mięsa i produktów pochodzenia roślinnego

Szef Federalnej Służby Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego (Rossielchoznadzor) Siergiej Dankwert wyjaśnił, że posunięcie to spowodowane jest "masowym naruszaniem przez stronę polską rosyjskich wymogów fitosanitarnych przy dostawach produktów uprawy roślin". Decyzja obowiązuje od 14 listopada.

PAP (Polska)

Szef polskiej dyplomacji przyjął rezygnację ambasadora RP na Białorusi

Minister spraw zagranicznych Stefan Meller przyjął we wtorek rezygnację ambasadora RP na Białorusi Tadeusza Pawlaka i wystąpił do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego o jego odwołanie - poinformował rzecznik MSZ Aleksander Chećko.

PAP (Polska)

Polska w UE

58 proc. Polaków akceptuje członkostwo w UE



Co czwarty Polak (27 proc.) sądzi, iż unijne członkostwo nie jest ani czymś dobrym, ani złym, natomiast 6 proc. badanych nie zajmuje jednoznacznego

stanowiska w tej sprawie.

Jak czytamy w komentarzu TNS OBOP, uzyskane w listopadzie dane nie różnią się istotnie od wyników wcześniejszych badań - w kwestiach europejskich obserwujemy w tym roku stabilizację opinii publicznej. Poparcie dla członkostwa Polski w UE wyrażało od stycznia do listopada od 52 do 60 proc. ankietowanych.

Trzech na czterech Polaków (76 proc.) jest obecnie przekonanych, że unijne członkostwo nie zmieniło w istotny sposób ich życia. Wynik ten jest niemal taki sam jak miesiąc wcześniej (w październiku 78 proc.) i nie różni się istotnie od notowań uzyskanych na przestrzeni ostatniego roku.

Zmiany w swoim życiu wynikające z wejścia Polski do UE odczuwa jedna piąta (21 proc.) społeczeństwa; 11 proc. ocenia je jako zmiany na lepsze, a 10 proc. - jako zmiany na gorsze. 2 proc. ankietowanych nie ma sprecyzowanej opinii na ten temat.

Ponad połowa społeczeństwa (54 proc.) jest przekonana, że wejście do UE zmieniło sytuację naszego kraju. Kilkakrotnie więcej (42 proc.) jest osób, zdaniem których nastąpiły zmiany na korzyść, niż badanych dostrzegających zmiany na gorsze (12 proc.). Zdaniem 36 proc. Polaków wejście naszego kraju do UE nie wpłynęło na jego sytuację. Opinia publiczna zajmuje obecnie niemal takie same stanowisko w tej sprawie jak miesiąc wcześniej. Co dziesiąty (10 proc.) ankietowany nie ma na ten temat zdania.

Prawie trzy piąte (58 proc.) respondentów TNS OBOP twierdzi, iż wejście Polski do UE miało wpływ na status naszego kraju na arenie międzynarodowej. Połowa Polaków (51 proc.) jest przy tym zdania, że przystąpienie do Unii Europejskiej przyczyniło się do poprawy pozycji naszego kraju w świecie. Opinię o zmianach na gorsze pod tym względem wyraża 7 proc. osób. W przekonaniu niecałej jednej trzeciej (30 proc.) ankietowanych unijne członkostwo nie ma wpływu na status Polski w świecie. Na pytanie to nie udzieliło jednoznacznej odpowiedzi 12 proc. badanych.

Badanie przeprowadzono w dniach 12-14 listopada na reprezentatywnej grupie 1005 mieszkańców Polski w wieku powyżej 15 lat. (PAP)

65. rocznica zbrodni katyńskiej

Ostatnia droga zamordowanej w Katyniu

Szczałki podporucznik Janiny Lewandowskiej pochowane zostały w piątek w podpoznańskim Lusowie. Córka generała Józefa Dowbór-Muśnickiego była jedyną kobietą zamordowaną w Katyniu.

W 1943 r. po badaniach masowych grobów w Katyniu niemiecki profesor wywiózł do Wrocławia siedem czaszek. Po 60 latach polscy naukowcy ustalili, że jedna z nich należała do córki generała. Szczałki kobiety spoczęły w rodzinnym grobowcu. Uroczystą mszę odprawił arcybiskup Stanisław Gądecki, homilię wygłosił kardynał Henryk Gulbinowicz. Janina Lewandowska była córką gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, Naczelnego Dowódcy powstania wiel-



kopolskiego, radiooperatorem oraz popularyzatorką sportu spadochronowego. Jako pierwsza kobieta w Europie oddała skok z wysokości 5 tys. metrów. Lewandowska została zmobilizowana we wrześniu 1939 r. Razem z innymi żołnierzami 3. Bazy Lotniczej z Ławicy ewakuowanymi na wschód kraju, dostała się do niewoli radzieckiej. Przebywała w obozach w Ostaszkowie i Kozielsku. Została zamordowana w Katyniu 22 kwietnia 1940 roku.

Czaszkę Lewandowskiej razem z kilkoma innymi przywiózł do Wrocławia jeszcze w czasie II wojny światowej prof. Gerhard Buhtz, pracujący w niemieckiej ekipie przy ekshumacji zwłok w Katyniu. Przechowywano je ponad 65 lat w Zakładzie Medycyny Sądowej we Wrocławiu, czekając na czasy, w których można będzie ujawnić prawdę o Katyniu. Stało się to w latach 90.

Czaszka Janiny Lewandowskiej jest jedyną, którą udało się zidentyfikować.

UE - Polska - Ukraina**Polska + Ukraina = ME 2012?**

Europejska Unia Piłkarska (UEFA) ogłosiła raport oceniający aktualny stan przygotowań pięciu kandydatów do organizacji finałów piłkarskich mistrzostw Europy w r. 2012. W najbliższy wtorek członkowie Komitetu Wykonawczego tej organizacji podejmą decyzję, które trzy oferty przejdą do drugiej fazy selekcji. O organizację Euro-2012 starają się wspólnie Polska z Ukrainą, Węgry z Chorwacją oraz samodzielnie Włochy, Turcja i Grecja.

Raport został przygotowany na podstawie dokumentacji wymaganej przez UEFA od kandydatów w pierwszym etapie selekcji. Opracował go Komitet Reprezentacji Narodowych UEFA. Specjaliści UEFA odnotowali, że piłka nożna w Polsce i na Ukrainie należy do najchętniej oglądanych i najczęściej pokazywanych w telewizji dyscyplin sportu. Polsce i Ukrainie wytknięto brak doświadczenia w organizacji imprez wysokiej rangi.

Polska z Ukrainą zaproponowały osiem stadionów, na których miałyby odbywać się mecze. Łącznie cały turniej mogłoby na nich obejrzeć 1 532 000 widzów. Największymi bolączkami oferty polsko-ukraińskiej są odległości między miastami, w których miałyby się odbywać mecze oraz stan bazy hotelowej. Gdańsk od Doniecka dzieli 1901 km - to największa odległość między miastami, które mają gościć finalistów Euro-2012. W Turcji wynosi ona maksymalnie 867 km, w Grecji 500, we Włoszech 1600, a na Węgrzech i

w Chorwacji 950 km. Zwraca uwagę również mała liczba bezpośrednich połączeń lotniczych między poszczególnymi miastami, w których miałyby się odbywać mecze.

Jako niewystarczającą i nie spełniającą wymagań UEFA wskazano liczbę hoteli w obu krajach, nawet uwzględniając obiekty, które powinny powstać do 2012 roku. Uznano również, że standard hoteli w obu krajach jest niższy niż w innych państwach Europy.

Zdaniem zespołu opracowującego raport zbyt niska jest także liczba i standard zaproponowanych ośrodków treningowych, jednak podobnie oceniany jest stan bazy innych kandydatów. Satisfakcjonujące są natomiast obiekty zgłoszone jako siedziba władz UEFA na czas trwania turnieju.

Wysoko oceniono natomiast plany zagwarantowania bezpieczeństwa podczas przeprowadzenia turnieju finałowego w Polsce i na Ukrainie.

Raport stanowi podsumowanie, analizę zgłoszonych kandydatur - powiedział przewodniczący zespołu ds. przygotowań i organizacji ME-2012 Adam Olkiewicz. - Zdajemy sobie sprawę z naszych obecnych braków i niedociągnięć. Rzeczywistości nie zmienimy w ciągu kilku miesięcy, ale w ciągu kilku lat możemy. Myślę, że jest wystarczająco dużo czasu, by spełnić wszystkie wymagania UEFA.

Serwis POLSKA-POLACY na podstawie PAP

Europejczycy chłodno o wejściu Ukrainy do UE

Tak wynika z sondażu przeprowadzonego w listopadzie przez francuski ośrodek TNS Sofres w Polsce, we Francji, Włoszech, w Wlk. Brytanii, Hiszpanii i Niemczech. Zwolenników przyjęcia Ukrainy do UE jest w krajach tej tzw. wielkiej szóstki wciąż więcej (51 proc.) niż przeciwników (34 proc.), choć osiem miesięcy temu zwolenników było więcej, bo 55 proc. Za przyjęciem Turcji do Unii jest 40, a przeciw - 46 proc. badanych.

W Polsce odsetek zwolenników wejścia Ukrainy do UE spadł najbardziej - o 13 punktów w porównaniu z badaniami z marca (przeciwników przybyło zaś o 6 proc.), ale i tak 64 proc. Polacy nadal chcą Ukrainy w UE. Tylko w Niemczech więcej respondentów powiedziałoby Ukrainie nie (52 proc.) niż tak (40 proc.), podobnie zresztą jak osiem miesięcy temu.

Polacy są wciąż największymi zwolennikami rozszerzenia UE nie tylko o Ukrainę, ale także o Turcję i Maroko - mówi Emmanuel Riviere z TNS Sofres. Zaznacza, że tej tradycyjnej polskiej sympatii nie widać tylko w stosunku do Rosji. 45 proc. Polaków nie chce widzieć Rosji w UE, jej wejście do Wspólnoty poparłoby tylko 34 proc. W przeciwieństwie do Polski więcej zwolenników wejścia Rosji do UE jest w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i we Włoszech.

Dlaczego spada poparcie dla Ukrainy? Eksperci wskazują na ostatni kryzys polityczny na Ukrainie, czyli konflikt między prezydentem Juszczenką a byłą premier Tymoszenko. Drugim powodem jest zmęczenie tematem ukraińskim. Kiedy ankierzy TNS Sofres pytali obywateli

krajów szóstki w marcu, wszyscy mieli jeszcze przed oczyma migawki z kijowskiego Majdanu, gdzie na żywo można było oglądać pokojową rewolucję.

Po roku z tego entuzjazmu zostało niewiele. Zdaniem Emmanuela Riviere'a powodów mniejszego entuzjazmu Europejczyków do rozszerzenia trzeba szukać też w samej Europie Zachodniej. Pół roku temu w referendum we Francji i w Holandii padł traktat konstytucyjny, który miał być politycznym spoiwem UE. W czerwcu UE przeszła przez kryzys spowodowany fiaskiem budżetowym. W listopadzie przez francuskie przedmieścia przewaliła się fala zamieszek wywołanych przez niezadowolonych imigrantów. - Wydarzenia te wpłynęły negatywnie na postrzeganie rozszerzenia - mówi Riviere.

Autorzy badań podkreślają, że między oficjalnym politycznym chłodem wobec Ukrainy w UE a opinią publiczną wciąż jest jednak poważny rozdźwięk, i to na korzyść Kijowa. Politycy i przywódcy UE są niezwykle ostrożni wobec zmian nad Dnieprem. Nie chcą oferować Ukraińcom niczego poza luźną współpracą gospodarczą i naukową. Teraz sceptycyzm zaczyna się udzielać zwyczajnym obywatelom.

Sondaż przeprowadziła w listopadzie firma TNS Sofres na zlecenie organizacji pozarządowej YES promującej przemiany na Ukrainie. O opinię w sprawie przyjęcia do UE Ukrainy, Turcji, Maroka i Rosji TNS zapytała reprezentatywne grupy osób z sześciu największych krajów UE: Francji, Niemiec, Włoch, Polski, Hiszpanii i Wlk. Brytanii. Sondaż zostanie opublikowany dziś w Paryżu i Kijowie.

Jacek Pawlicki, www.wyborcza.pl

Wywiad

Umilkły etiudy Chopina

XV Konkurs pianistyczny zakończony. Z profesorem Andrzejem Jasińskim, przewodniczącym jury jubileuszowego XV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, człowiekiem, który ukształtował talent Krystiana Zimermana rozmawia Aneta Dąbrowska.

Panie profesorze, czym różni się ten jubileuszowy konkurs pianistyczny od organizowanych wcześniej?

Przede wszystkim różni się organizacją i tym, że wprowadzono eliminacje w czasie których przesłuchaliśmy 257 kandydatów w dwóch grupach, z których jury wybrało 80 uczestników konkursu. Dlaczego eliminacje? Dlatego, że przyjmowanie kandydatów do konkursu na podstawie rekomendacji, życiorysów i przesłanych kaset z nagraniami, nie potwierdzało się w praktyce. Bywało że kandydaci legitymowali się zdobytymi nagrodami, co nie zawsze zgadzało się z prawdą.

Najgorsze jednak było to, że przesłane do jury dobrze nagrane kasety nie potwierdzały umiejętności kandydata w czasie przesłuchania na estradzie. A więc zachodziło przekonanie, że pod te nagrania podstawiono innego pianistę. Ponadto warto zauważyć, że konkurs odbył się nie w czterech, a w trzech etapach. Czas wykonania utworu był dłuższy, co pozwalało lepiej ocenić kandydata. I jeszcze jedna sprawa. W finale występowało nie sześciu, a dwunastu pianistów. Wcześniej zdarzało się bowiem, że poza tą szóstką byli jeszcze pianiści, którzy grali bardzo dobrze. Teraz daje to szansę młodym, zdolnym, którzy w finale mogą potwierdzić swoje umiejętności.

Oczywiście istnieje jeszcze lepszy sposób wylaniania kandydatów np. organizowanie przesłuchań w różnych częściach świata, ale łączy się to z bardzo dużymi kosztami, wymaga wynajmowania podobnych sal, z podobną akustyką, itp. Natomiast, gdyby przesłuchania miałyby odbywać się w Warszawie – wówczas jury powinno być międzynarodowe. Nad tymi wszystkimi zagadnieniami radzić będzie dyrekcja kolejnego konkursu chopinowskiego.

Co składa się na fakt, że muzyka Fryderyka Chopina jest tak popularna w Azji?

Byłem w Japonii kilkanaście



razy, m. in. roku 1976 z Krystianem Zimermanem. Konkursy muzyczne odbywają się w największych miastach Japonii i obejmują zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe. Ale finały odbywają się tylko w Tokio. Co zauważyłem? Wszyscy cieszą się że mają kontakt z muzyką klasyczną.

A skąd Chopin w Japonii?

Mam na ten temat swoją własną teorię. Cywilizacja japońska bardzo różni się od naszej zachodnioeuropejskiej. Tam wartości duchowej nadaje się nawet picie herbaty, nie mówiąc już o innych zwyczajach, jak zamiłowaniu do poezji czy przyrody. To wszystko czyni, że obcowanie ze sztuką jest wpajane już małym dzieciom.

Natomiast u nas zmaterializowanie wywołało niepożądane zwyczaje. Nasz świat zachodni poszedł w kierunku postępu i materializmu. I to właśnie odsuwa nas od tych wartości, którym hołdują Japończycy. Biorąc udział w konkursach pianistycznych w różnych krajach obserwuję, że coraz mniej pianistów z krajów zachodnich staje do konkursu. Natomiast jest coraz więcej młodych ludzi z Azji.

Bywa tak, że np. nagrodę zdobywa Amerykanin, który jest pochodzenia azjatyckiego.

Przewagę liczebną w konkursie stanowili Japończycy. Byli też inni reprezentanci Azji. Mam wrażenie, że zdominują świat, ale chyba tylko pod względem muzyki?

Nie tylko. Sądzę, że wniosą inną kulturę, która na Zachodzie Europy odnowi potrzeby duchowości w sztuce i otrząśnie nas z tej pogoni za pieniędzmi.

Od siedemnastu lat prowadzę grupy pianistów w austriackim Salzburgu, gdzie najwięcej jest Japończyków. W tym czasie zauważyłem olbrzymią zmianę na ich korzyść. Z początku ich zachowanie, jak i gra były bardzo powściągliwe. W tej chwili rają bardziej swobodnie, wyrażając w muzyce to co powinno być w niej wyrażone. A więc nastąpił u nich kolosalny postęp wyrażania uczuć poprzez muzykę.

Jak na tle pianistów z innych krajów ocenia Pan profesor umiejętności naszych Rodaków?

To jest nasz problem narodowy. Nasi pianiści nie odstają talentem od innych, lecz na estradzie są skrepowani, bo patrzy na nich cała Polska. Obserwuję, że za granicą polscy pianiści grają zupełnie dobrze i zdobywają uznanie publiczności. W kraju idzie im trochę gorzej. Sądzę jednak, że to się łączy z pewnymi warunkami. Wielu naszych pianistów do tej pory nie ma dobrego instrumentu. Przeczytałem gdzieś, że nasz Stanisław Drzewicki dlatego startował w konkursie chopinowskim, aby móc sobie kupić profesjonalny fortepian. Jak można ćwiczyć piętnaście lat na instrumencie, który nie wydaje dobrego dźwięku? I to właśnie nie pozwala naszym pianistom być pewnym, gdy zasiadają na estradzie, wiedząc że patrzy na nich cały kraj.

Czy w ostatnich latach zaobserwował Pan profesor wzrost zainteresowania młodziem w naszym kraju muzyką Fryderyka Chopina. Czy szkoły muzyczne sprzyjają tym prądom?

ciąg dalszy na str.15

Wiadomości polonijne

Takiego najścia Polaków Pałac nie pamiętał

Po raz pierwszy do Sankt Petersburga zawiły polskie aktualne i historyczne tytuły prasowe, ukazujące się o imponującym przekroju geograficznym poza Polską. Od Wielkiej Brytanii, poprzez Austrię,

Dnia Prasy Polonijnej w Rosji (po raz pierwszy). W pałacu księcia, obecnie rezydencji Rosyjskiej Akademii Nauk, prezentowano różnorodne w treści i formie polskie wydawnictwa, skrzętnie zgromadzone przez au-

swoim wystąpieniu pani A. Kalinowska-Bouvy zaprezentowała wystawę i Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie - APAJTE. Niektórzy z obecnych twórców pochodzenia polskiego po raz pierwszy usłyszeli o jego istnieniu. Zebranych podziwiali piękną polszczyznę pani Agaty, a nade wszystkim jej pracę i pomysł wędrowniej wystawy, promującej polskie dziennikarstwo za granicą.

Wystawa "Prasa polonijna w świecie wczoraj i dziś" stała się wydarzeniem w życiu środowiska polonijnego i wyszła poza jego ramy poprzez prezentację w znanym domu, gromadzącym na codzień elitę naukową miasta.

W ramach polskiego sezonu petersburskiego 2005/2006 wystawę połączono z żywą prezentacją rubryki Gazety Petersburskiej - Renesans Polonijny. Konstanty Snycarz zaprezentował własne prace malarskie: niezwykle interesujące i posiadające świetne recenzje środowisk twórczych miasta. Koloryt, technika, przejmująca skala nastrojów, specyficzny wschodnio-europejski rytm... Wszystko to podniosło nastrój obecnych Polaków, osób pochodzenia polskiego i sympatyków wszystkiego, co polskie. A było nas sporo - ponad 300 osób. Takiego najścia Polaków pałac nie pamiętał.

Dziękujemy pani Agacie Kalinowskiej-Bouvy, dziękujemy wszystkim kolegom pióra prasy polonijnej i cieszymy się, że mogliśmy gościć w naszym mieście tytuły.

Mamy nadzieję, że odważny krok na Wschód, do Północnej Palmiry, pani Kalinowskiej-Bouvy, poszerzy krąg naszych przyjaciół, więc, do zobaczenia.

Teresa KONOPIELKO
Gaz. „Nasza Polonia”,
Sankt Petersburg

Od redakcji: Na tej wystawie przedstawiona została i nasza gazetka „Polonia Charkowa”



Francję, Japonię, Egipt, Kanadę, Południową Afrykę, Italię (30 krajów - 179 tytułów). A stało się to za sprawą miejscowej polonijnej Gazety Petersburskiej, ukazującej się od sześciu lat w mieście nad Newą, a nade wszystkim Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie na czele z panią Agatą Kalinowską-Bouvy, która to, na przekór może i nawet samej sobie, przyjęła zaproszenia Gazety i przyczyniła się do kolejnego pomostu porozumienia pomiędzy Polonią Petersburską, a europejsko-swiatową.

2 października w pięknym pałacu księcia Władimira Aleksandrowicza (syna cara Aleksandra II), nieopodal Pałacu Zimowego (zimowej rezydencji imperatorów Wszechrusi) nastąpiło oficjalne otwarcie wystawy "Prasa polonijna w świecie wczoraj i dziś" w ramach

torkę wystawy - panią Agatę Kalinowską-Bouvy, powitaną przez miejscowe środowisko polonijne i miejskie wręcz entuzjastycznie. W uznaniu pracy i pomysłu. Dla petersburżan sprawą ważną była obecność na tej wystawie petersburskiego tytułu - Gazety Petersburskiej.

Uroczystość otwarcia miała, jak przystało na pokoje carskie, piękną oprawę protokolarną. Przybyli nań przedstawiciele administracji miasta, organizacji narodowościowych, Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. Słowo wstępne wygłosił profesor Rajmund Piotrowski, znany filolog-romanista, jedyny członek rzeczywisty zagraniczny z Rosji w Polskiej Akademii Umiejętności. Po czym głos zabrał opiekun Polonii Petersburskiej konsul Wojciech Gutowski, któremu dzielnie sekundował wicekonsul ds. opieki konsularnej Jacek Antosz. W

O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

Dzień Zaduszy

Dzień Zaduszy. Wieczór. Świece gasnące na silnym wietrze. Ich płomień ogrzewający zziębnięte dłonie wiernych zebranych na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Piatchatkach.

Miejsce nieprzypadkowe, szczególnie mocno przemawiające do Polaków. Tutaj, daleko od ich ojczyzny, spoczywają prochy przeszło 4300 polskich oficerów, zatrzymanych przez siły radzieckie w 1939 roku i rozstrzelanych w r. 1940 w tzw. Szóstym Kwartale parku leśnego w Piatichatkach.



Zakończenie nabożeństwa stanowiła procesja z chorągwami i płonącymi świecami. Uczestniczyli w niej konsul Generalny RP w Charkowie – Jarosław Książek z żoną, Polonia charkowska, parafianie.

Aleksandra Bodenszac,
zdjęcia Oleg Czernijenko

Oprócz ciał Polaków pogrzebano tu kości 2746 rozpoznanych, niewinnie pomordowanych obywateli byłego ZSRR różnych narodowości (Ukraińców, Rosjan, Białorusinów, Żydów, Ormian, Tatarów).

Uroczysta msza święta w intencji wszystkich zmarłych była celebrowana przez 9 księży charkowskiej parafii (wszystkich parafii w Charkowie jest 5, mieszczą się przy ul. Gogola, na Sałtowce, Aleksiejewce, Roganiu i Nowej Bawarii). Homilię wygłosił ks. Paweł Such. Powiedział m.in.: „Im więcej zła wyrządziło radzieckie NKWD, zabijając niewinnych, tym bardziej my dzisiaj winniśmy modlić się, nie tylko za zamordowanych, ale za oprawców także...”



Charków w żałobie

Okresy Wielkiego Głodu i stalinowskie represje polityczne lat 1933, -34 i -38 odebrały życie 10 milionom Ukraińców i są jedną z krwawych stron w historii pań-

przez prezydenta Wiktora Juszczenkę i tysiącami zapalonych świec uczcili pamięć zmarłych.

Podczas mityngu wystąpili prezydent miasta, przewodniczący



Konsul Generalny w Charkowie pan Jarosław Książek razem z władzami miasta i obwodu Charkowskiego składający kwiaty na grobach zamordowanych pod czas II wojny światowej polskich oficerów, którzy są pochowani na cmentarzu wojennym w Piatichatkach

przez radę oraz administrację obwodową.

„Antyhumanitarnym i przestępczym było uparte przemilczanie konsekwencji faktów Wielkiego Głodu i represji. Powinniśmy uznać fakt ludobójstwa ukraińskiego narodu, złożyć hołd pamięci i na zawsze wpisać tę stronę do historii Ukrainy i świadomości każdego z nas. ... Powinniśmy w najbliższym czasie uwiecznić pamięć tych, którzy stali się ofiarami wyniszczenia własnego narodu przez reżim radziecki” - powiedział Arsen Awakow, przewodniczący administracji obwodowej i obiecał zbudować w Charkowie kompleks pamiątkowy poświęcony ofiarom Wielkiego Głodu.

**Oleg Czernijenko,
zdjęcia Hermana Gudyma**

stwa. To jest wielka strata dla ukraińskiego narodu i jedno z najstraszniejszych przestępstw przeciw ludzkości, zorganizowane w czasie pokoju przez reżim bolszewicki.

Władze miasta i obwodu złożyły kwiaty na grobach polsko-ukraińskiego cmentarza ofiar totalitaryzmu w Piatichatkach oraz w parku Młodzieżowym koło pamiątkowego znaku ofiarom Wielkiego Głodu.

Następnie po głównej ulicy miasta odbył się pochód żałobny, który skończył się na placu Wolności mityngiem i akcją „Zapal świecę”. Charkowianie przyłączyli się do ogólnonarodowej Minuty Milczenia, ogłoszonej wcześniej



Akcja „Zapal świecę” na placu Wolności

"Solidarność" na wystawie w Charkowie

W dniu 11 listopada w prestiżowej charkowskiej Galerii AWEK dzięki staraniom konsulatu RP w Charkowie miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy poświęconej 25-leciu Solidarności. Otwarcie wystawy zostało połączone z obchodami Święta Niepodległości. Na wystawie licznie zgromadzeni goście mogli zapoznać

się z historią "Solidarności" przedstawioną na planszach fotograficznych.

Na zdjęciu: Konsul generalny RP w Charkowie pan Jarosław Książek objaśnia merowi Charkowa Włodzimierzowi Szumilkinu jeden z eksponatów wystawy.



Zdjęcie Oleg Czernijenko

IV Festiwal "Złota jesień Donbasu"

W Doniecku - w dniach 20-21 listopada odbył się kolejny IV Festiwal "ZŁOTA JESIEŃ DONBASU" prezentujący dorobek artystyczny organizacji polonijnych całej Ukrainy wschodniej. Organizatorem tego wyjątkowego i bardzo różnorodnego (ze względu na program oraz liczbę uczestników) festiwalu było Towarzystwo Kultury Polskiej Donbasu (prezes R. Zieliński). Wśród zaproszonych gości wyróżnić należy obecność przedstawiciela Ambasady RP w Kijowie radcy

R. Kowalczyka, przedstawiciela „Wspólnoty Polskiej” - członka jej zarządu pana K. Jurczyka, konsulatu RP w Charkowie reprezentowali Konsul Generalny pan Jarosław Książek wraz z małżonką.

W Festiwalu wzięły udział zespoły i soliści z Doniecka, Makiejewki, Nikopola, Mariupola, Zaporozża. Przyjechał także, w tym roku bez zespołów artystycznych, prezes Towarzystwa Polaków Wołnowaskiego Rejonu p. E. Doroszenko.

<http://www.kgrp.kharkov.ua>





Konsul Lech Wdowski

Obchody Dnia Niepodległości

W dniu 6 listopada 2005 roku z okazji święta państwowego - Dnia Niepodległości Polski 11 listopada w Domu Twórczości Ludowej odbył się koncert świąteczny. Uroczystość ta została przygotowana przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie.

Dyrektor Domu Twórczości Ludowej pan Włodzimierz Galpierin pozdrowił obecnych Polaków z okazji ich święta.

Pan konsul Lech Wdowski bardzo ciekawie opowiadał o tym, jakie znaczenia miał dla Polaków dzień 11 listopada 1918 roku oraz o tym, jak był on obchodzony w różnych okresach czasu.

Głos zabrała również Prezes Stowarzyszenia Józefa Czernijenko, która mówiła o ciężkich losach Polaków, będących pod 123-letnią niewolą, o ich walkach o wolność ojczyzny oraz jak ten okres w życiu Polaków opisywali poeci, pisarze, muzycy, artyści. Przytoczony został również przez panią prezes fragment „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.



L. Kabaniec i W. Reszowa

Pan Wasyl Sagan recytował wiersze Marii Konopnickiej „ROTA”, „O Wrześni”. Wszystkich obecnych wzruszyła najmłodsza uczestniczka koncertu, sześcioląka Elżunia Czernijenko, która z wyczuciem recytowała wiersz o 11. Listopada. Otrzymała za to oprócz głośnych oklasków buziaka od pana konsula Lecha Wdowskiego oraz kwiaty z okazji dnia urodzin.

Jak zawsze brawurowo wykonała 12 etud i nokturn Fryderyka Chopina Alek-



Elżunia Czernijenko

sandra Pierszyna. Cudownie w wykonaniu Heleny Pasecznik brzmiała piosenka „Moja pieśń o polsku” według słów Adama Mickiewicza, muzyka Fryderyka Chopina przy akompaniamencie



Józefa Czernijenko



Zespół wokalny dzieci „Kolibry”

Talwińskiej Marii.

Ludmiła Kabaniec kolejny raz ucieszyła nas swoim nowym repertuarem. Przy akompaniamencie Walentyny Reszowej pani Ludmiła świetnie śpiewała piosenki „Gaude, mater Polonia”, „Kwiaty polskie”, „Rozkwitały paki białych róż”.

Zespół wokalny dzieci „Kolibry” pod kierownictwem Rimy Łutaj i przy akompaniamencie Mariny Judinej radośnie wykonał polskie i ukraińskie piosenki.

Wieczór został zakończony śpiewem znanej i „uwielbianej” przez wszystkich piosenki „Hej Sokoły”. Wykonał ją duet - Natali Kaliberda i Tatiana Ponomarenko, a wtórowała mu cała sala.

Olga Zagórska

Zdjęcie Oleg Czernijenko



Oklaski sali

Charków w losach i życiu Polaków

26 listopada – 150. rocznica śmierci
Adama Mickiewicza

Mickiewicz i Charków

Na ogólnym i różnokolorowym historycznym tle świecą „gwiazdy”, które, wstrząsnęły dużo lat wcześniej, oświeciły swoim jaskrawym światłem ludzkie życie. Zapaliły tysiące płomiennych serc, naprowadzając je do szlachetnych marzeń, śmiałych życzeń i oczekiwania na lepsze. Wskazały drogi, którymi przeszło wiele pokoleń, szukając harmonii, wielkiej miłości oraz swobody dla siebie i swej Ojczyzny.

Do takich „gwiazd” należy wielki polski poeta – romantyk Adam Mickiewicz. Był on w Charkowie i zostawił dobre wspomnienia po sobie! W charkowskich wydaniach, niejednokrotnie, zaczynając od 30 lat XIX stulecia, były drukowane tłumaczenia jego utworów. Charkowscy literaturoznawcy byli wśród pierwszych tłumaczy poezji Mickiewicza na język ukraiński i rosyjski. Jego utwory zostały ozdobą kolekcji książkowych prywatnych i bibliotekarskich naszego miasta. Setki charkowian napełniały się swego czasu ideami, nastrojami i oczekiwaniami, jakimi była nasycona poezja oraz publicystyka Mickiewicza.

Do Charkowa Mickiewicz przyjechał jesienią 1825 roku mając 27 lat. Z pochodzenia Polak, subtelny i romantyczny. W Polsce oraz poza jej granicami już zdobył sławę uznanego poety.

W Ojczyźnie poeta rozłościł władzę swym swobodnym myśleniem i uczestnictwem w tajnym stowarzyszeniu filomatów-filaretów, za co, jako najbardziej aktywny w rozpowszechnieniu zgubnego nauczania, po zatrzymaniu i 7-miesięcznym śledztwie, został wysłany do oddalonych od Polski gubernii rosyjskiego imperium.

Do Charkowa Mickiewicz trafił przejeżdżając z Odessy do Moskwy. Oto co pisze z tego powodu S. S. Łanda: Mickiewicz wyjechał z Odessy do Moskwy 12 listopada 1825 r. Jechał przez Charków, gdzie spędził prawie tydzień, widocznie, u swego znajomego z Wileńskiego Uniwersytetu profesora Daniłowicza. Niedługo przed tym, wtedy już zwyczajnego profesora, zwolniono z Wileńskiego Uniwersytetu za udział w studenckich zamętach i skierowano go jako profesora dyplomacji do Charkowskiego Uniwersytetu, gdzie z czasem stanął na czele wydziału Prawa Rosyjskiego oraz Prowincjonalnego.

Do Charkowa Mickiewicz przyjeżdża napełniony ciekawymi zamiarami. Każde nowe wrażenie od spotkania z ludźmi przetwarza w liryczne strofy, fragmenty poematu „Konrad Wallenrod”, który napoczął pisać w Odessie.

W Charkowie Mickiewicz zapoznaje się ze znanym ukraińskim pisarzem, dobrym znawcą literatury polskiej Piotrem Piotrowiczem Gułakiem-Artemowskim. Przyjacielskie stosunki między nimi nawiązały się na długie



Adam Mickiewicz

lata.

W myśli odwracamy stronicie historii na kilka lat wcześniej.

W 1819 roku przy Charkowskim Uniwersytecie był wydział Polskiej Twórczości, który prowadził P. P. Gułak-Artemowski, wtedy jako wykładowca uniwersytetu (po roku profesor i rektor tego zakładu). Znając dobrze język polski sam tłumaczył polskich poetów, opracował kurs lekcji z polskiego i zachęcił do niego studentów uniwersytetu.

Romantyzm, jaki rodził się w poezji polskich pisarzy na początku XIX w., rewolucyjny kierunek ich życiowych i twórczych dróg był bliski studenckiej młodzieży. Wielu studentów zaczęło uczyć się języka polskiego, żeby w oryginale zapoznać się z „dziełami” C. Godebskiego, A. Goreckiego, A. Malczewskiego, J. Niemcewicz, B. Zaleskiego i in.. Prywatne biblioteki charkowian uzupełniano podręcznikami z języka polskiego, słownikami, twórczością polskich pisarzy, historyków, działaczy religijnych, publicystów. W Charkowskim Uniwersytecie wśród wykładowców byli wychowawcy Uniwersytetu Wileńskiego. Wśród charkowian było sporo Polaków,

k którzy podtrzymywali związki z Ojczyzną. Oni nabywali polskie książki, wydane w Wilnie, Warszawie, Lwowie. Zainteresowanie polską literaturą było znaczne. W charkowskich czasopismach drukowano przetłumaczoną polską poezję i prozę, recenzowano prace literaturoznawcze, wydawane w Warszawie.

Stają się znanymi w Charkowie i utwory Mickiewicza. „...Nauczanie języka polskiego i literatury w Uniwersytecie Charkowskim, gdzie gromadziły się wtedy siły literackie”, zainteresowanie „tamtejszego dziennikarstwa charkowskiego literaturą rosyjską i polską, zapewniały Mickiewiczowi znaczną popularność w środowisku ukraińskiej inteligencji.

Witając poetę, wykształceni charkowscy obywatele byli dobrze zapoznani z jego twórczością. Z pierwszych dzieł Mickiewicza najbardziej znana była „Oda do Młodości” – utwór płomienny, napełniony bojowym humorem. Mickiewicz nawoływał swoje pokolenie do zburzenia murów starego świata i poprowadzenia go nowymi drogami.

Intelektualna charkowska elita widziała w Mickiewiczu brata z duchem. To było w grudniu 1825 r. przed powstaniem dekabrystów, kiedy społeczeństwo było napełnione myślami o konieczności prowadzenia demokratycznej i politycznej reformy w Rosji, kiedy wielu ludzi zastanawiało się nad problemami ochrony praw człowieka, nad losem narodu. Te myśli głęboko niepokoiły Mickiewicza i odzwierciedlały się w jego twórczości.

W poezji Mickiewicza dostrzegano głęboką znajomość ludzkiej duszy, liryczne umartwienie, przyrodę i prostotę. Utwory jego odbijały narodową tożsamość i oryginalny talent.

Pobyt poety w Charkowie sprzyjał wzrastaniu jego popularności wśród młodzieży miasta. Utwory Mickiewicza omawiano na lekcjach w uniwersytetach. Niektóre z tych utworów były tłumaczone przez wykładowców, również studentów na język rosyjski i ukraiński. Zachwyt twórczością Mickiewicza był ogromny. D. I. Bagali w pracy „Doświadczenie historyczne Charkowskiego Uniwersytetu” przypomina jednego ze studentów – słuchaczy lekcji Gułaka-Artemowskiego: „Mickiewicz zmusił mnie do nauczania języka polskiego i ja gorąco wziętem się do tej roboty: przez pół roku nie tylko czytałem „Dziady”, „Wallenroda”, ale tłumaczyłem sonety wierszami i nawet spróbowałem przekazać ogromną część „Dziadów” w języku rosyjskim.

Legenda o panu Twardowskim, niepoważnym szlachcicu, który w młodości nieumyślnie sprzedał duszę czortowi, pod piórem Gułaka-Artemowskiego przetworzyła się w oryginalną, nasyconą ukraińskim narodowym humorem balladę „Pan Twardowski”. To były niby zmagania naszego rodaka z Mickiewiczem w uroku opisanego epizodów, sile i zgrabności humoru. Kiedy Mickiewicz zapoznał się z ukraińskim śpiewem swojej ballady w składance M. Maksymowa „Małorosyjskie piosenki”, to „na przekór swoim ambicjom” przyznał „pierwszeństwo utalentowanemu ukraińskiemu opracowaniu nad własną balladą”.

Wysoka artystyczna jakość utworu Gułaka-Artemowskiego przyniosła mu wielką popularność.

W ogóle Charków był literackim centrum Ukrainy w 20-40 latach XIX wieku. Właśnie tu powstały pierwsze wzory ukraińskiej romantycznej liryki. Młodzi pisarze, jacy należeli do kółka „charkowskich romantyków” Izmaïła Srezniewskiego, zachwycali się folklorem, pieśnią ludową, ukraińską starowiną oraz nowymi literackimi ideami, które szły z Polski i Rosji. Oni próbowali naśladować lepszych poetów – przedstawicieli „dzieła” romantycznego, a przede wszystkim Mickiewicza.

Wśród członków kółka I. Srezniewskiego znajdowali się utalentowani poeci O. Szpygocki i Lewko Borowykowski.

Ci poeci pierwsi zajęli się tłumaczeniem Mickiewicza na język ukraiński; również byli wśród pierwszych tłumaczy z języka polskiego na rosyjski.

Wyróżniającą się, utalentowaną postacią wśród najmłodszych generacji charkowskich romantyków był Lewko (Lew Iwanowicz) Borowykowski (1807 – 1889) – poeta, folklorysta, literaturoznawca, etnograf. W l. 1828 – 1830 studiował twórczość literacką na wydziale filozofii Charkowskiego Uniwersytetu.

Zainteresowanie Adamem Mickiewiczem wynika u Borykowskiego z zachwytu utworami polskiego poety, które współdziałały z jego twórczym upodobaniami. Niejednokrotnie wraca do poezji Mickiewicza, tłumacząc sonety, ballady, poematy „Parys” i in.. Poemat „Parys” został wydrukowany w języku polskim w 1828 r. i stał się wtedy jednym z najpopularniejszych utworów Mickiewicza w Rosji.

W literackim dorobku L. Borowykowskiego, oprócz „Parysa”, było 7 przetłumaczonych na język ukraiński „Sonetów Krymskich” (które do nas nie dotarły), tłumaczenia wierszy „Nowy rok”, „Do Niemna” i in.

W 1830 r. w „Wiestnikie Europy” w numerach „maj – czerwień” pod tytułem „Dwa małorosyjskie sonety” pojawiły się widome wariacje, których autorem był młody charkowski poeta – romantyk Opanas Grygorowycz Szpygocki. W tym czasie studiował w Charkowskim Uniwersytecie i również, jak Borowykowski był członkiem kółka „charkowskich romantyków” Izmaïła Srezniewskiego.

W tym czasopiśmie ukazało się tłumaczenie O. Szpygockiego sonety Mickiewicza „Stepy Akermańskie”.

Największą zasługą O. Szpygockiego w sprawie popularyzacji twórczości A. Mickiewicza jest tłumaczenie bohatersko – romantycznego poematu „Konrad Wallenrod”.

W tym czasie dziennikarstwo dobrze przyjęło tłumaczenie Szpygockiego a on nadal zwracał się do poezji A. Mickiewicza drukując w różnych rosyjskich czasopismach.

W związku z polskim powstaniem 1830 – 1831 r. oraz okrutnymi represjami po jego zadławieniu twory A. Mickiewicza za to, że zachciały w sobie buntowane tematy i wywoływały podniesienie patriotycznych poczuć, były zabronione w Rosji. W ciągu 20 lat imię polskiego poety nawet nie ukazało się w prasie.

Na końcu 30. i na początku 40. lat imię Mickiewicza znika ze stron charkowskich czasopism i almanachów. To tłumaczy się przede wszystkim wzmocnieniem cenzury. Ależ na popularności poety to się nie odbiło. Jego

utwory rozpowszechniały się w kopiach rękopisu. Nie zwracając uwagi na zakaz cenzury, tłumaczenia pojawiają się w różnych wydaniach, ale prawie zawsze bez przedstawiania imienia poety albo pod pseudonimem. Dopiero od 1857 r. można było drukować dzieła poety tak w Polsce jak i w Rosji, tłumaczenia i przedruki utworów Mickiewicza wypełniły strony ukraińskich czasopism, różnych społeczno-politycznych kierunków.

Wśród tłumaczy wyższe miejsce posiadają literaturoznawcy, życie i twórczość których w różnych czasach była związana z Charkowem. To są Michajło Starycki, Mykoła Kostomarow, Wołodymyr Aleksandrow. Oni przygotowują sonety, liryczne miniatury i oddzielne poematy.

Miłość do Adama Mickiewicza przeniósł przez całe

systemu.

Zachwyt naszych literaturoznawców twórczością Mickiewicza obudziła wielki talent poety. Przyciągała i osobowość artysty. Adam Mickiewicz nie zajmował się tylko deklarowaniem idei, jakie omawiał, one były rzeczywistością w jego życiu. Dlatego za nim szli, jego lubili, jego naśladowali.

Charkowscy pisarze XIX w. dużo zrobili w sprawie nauczania, przyswojenia i popularyzacji spadku Mickiewicza na Ukrainie.

O wpływie geniuszu polskiej literatury na naszą kulturę można powiedzieć słowami I. Franka „Wpływ Mickiewicza na naszą inteligencję od momentu jego pierwszego występu aż do naszych dni był głęboki,



Na starym gmachu Uniwersytetu Narodowego mieści się tablica pamiątkowa, poświęcona spotkaniu w grudniu 1825 roku Adama Mickiewicza z Piotrem Gułakiem-Artemowskim

swoje życie Michajło Piotrowicz Staricki (1840 – 1904), poeta, dramaturg, teatralny oraz kulturalno-społeczny działacz, który swego czasu studiował w Charkowskim Uniwersytecie. Przetłumaczył dużo sonetów o miłości.

Jako popularyzator twórczości Mickiewicza, Starycki czytał jego utwory w języku polskim, ukraińskim we własnych przygotowaniach na wieczorkach literackich, przyjaciółom i kolegom.

W swojej literackiej działalności niejednokrotnie zwracał się do wielkiego utworu „Dziady” Wołodymyr Stepanowicz Aleksandrow (1825 – 1899), wojskowy i miejscowy charkowski lekarz, poeta, dramaturg, tłumacz, etnograf. W 1888 – 1894 r. wydrukował tłumaczenie poematu „Dziady”.

Gorącym, przychylnym znawcą twórczości Adama Mickiewicza był Mykoła Iwanowicz Kostomarow (1817 – 1885), znany historyk, etnograf, pisarz, tłumacz i publicysta, który należał do przedstawicieli charkowskiej szkoły romantyków 40. lat XIX wieku. Mieszkał w Charkowie do 1843 roku był również studentem Charkowskiego Uniwersytetu.

O nieustannym interesie M. Kostomarowa do polskiego poety świadczą strony jego życiorysu. Dość często cytuje Mickiewicza, cytuje wybrane jego poematy jako epigrafy w swoich twórcach. Znane są tłumaczenia M. Kostomarowa, w których potrafił przekazać nie tylko treść oryginału, ale i zachować jego plastyczność

bezpośredni oraz trwałą.

Charkowskie literackie środowisko stało się dobroczynnym gruntem, na jakie padły i wyrosły ziarna twórczych idei wielkiego romantyka i poetycznego olbrzyma.

Pobył Mickiewicza w Charkowie – to nie tylko fakt z jego życiorysu, nie tylko strony historii naszego miasta – to jest to, z czego są dumni charkowianie. Dlatego że poeta uwielbiał takie wieczne wartości, jak duchową niezależność i swobodę, poczucie piękna – tego, co zawsze było obecne w duchowej przestrzeni naszego miasta.

W grudniu 1998 r. kiedy społeczeństwo światowe obchodziło 200. rocznicę urodzin A. Mickiewicza w Charkowie ustanowiono memoriałową tablicę pamiątkową na pamiątkę pobytu poety w naszym mieście.

Na tablicy pamiątkowej przedstawione są portrety A. Mickiewicza i P. P. Gułaka-Artemowskiego i słowa: „Na pamiąg o spotkaniu w grudniu 1825 roku, w Charkowie”. Tę kompozycję z brązu przygotował charkowski rzeźbiarz Feliks Betliemski. Ustanowiono ją na fasadzie budynku wzdłuż ulicy Uniwersyteckiej, gdzie wcześniej znajdował się Charkowski Uniwersytet.

Włodzimierz Koberski
na podstawie podręcznika „Mickiewicz i Charków”
autor K.R. Taramanowa, Charkowska Państwowa
Naukowa Biblioteka im. W. G. Korolenko,
Charków, 1999

Profesor Mickiewicz

Nagrobek z piękną rzeźbą anioła śmierci wspartego o skałę zwieńczoną krzyżem, stojący obok cerkwi św. Piotra i Pawła w Kobryniu na Białorusi, kryje prochy młodszego brata wieszczki Adama, Aleksandra Mickiewicza i jego rodziny.

Aleksander Julian Mickiewicz urodził się w 1801 roku w Nowogródku. Był trzecim synem Mikołaja i Barbary z Majewskich Mickiewiczów. W latach 1819-1826 studiował na wydziale prawnym Uniwersytetu Wileńskiego. Mimo trudnych warunków materialnych odnosił sukcesy w nauce. W 1822 roku zdobył nagrodę za pracę o wpływie prawodawstwa rzymskiego na prawo polskie i litewskie. Rozprawę, opatrzoną przypisami Joachima Lelewela, opublikowano w „Dzienniku Warszawskim”. Był także aktywnym członkiem Towarzystwa Filaretów oraz Związku Filadelfistów. Za to został aresztowany przez władze rosyjskie i uwięziony na pięć miesięcy. Nikogo nie wydał, z braku dowodów nie został skazany na zesłanie. Z dyplomem magistra prawa wyjechał na kilka miesięcy do Petersburga, odwiedził też w Moskwie Adama, tworzącego wówczas ostatnie strofy Konrada Wallenroda. Bracia nigdy więcej się nie spotkali.

Aleksander Mickiewicz został wykładowcą prawa polskiego, litewskiego i rzymskiego w Liceum Krzemienieckim. Po zlikwidowaniu Liceum został przeniesiony do Kijowa, gdzie w 1835 roku objął katedrę prawa rzymskiego na Uniwersytecie św. Włodzimierza. Ponownie zmuszony do zmiany uczelni, **zamieszkał w Charkowie**. W 1840 roku pojął za żonę córkę sędziego nowogródzkiego Teresę Terajewiczównę, z którą miał dwoje dzieci - Franciszka i Marię.

Ok. 1859 roku powrócił na Litwę z zamiarem odkupienia Zaosia lub rodzinnego domu w Nowogródku, skonfiskowanego w ramach represji za udział najstarszego brata Franciszka w powstaniu listopadowym. Plany się nie powiodły, nabył więc niewielki majątek

Gubernia pod Kobryniem na Polesiu. Mieszkał tam do końca życia, zajmując się gospodarstwem i pracą naukową. Przygotowywał do druku Encyklopedię prawa oraz Kurs prawa rzymskiego. Pod koniec życia niemal całkowicie stracił wzrok. Upadek powstania styczniowego, w którym brał udział jego syn, i zabiegi o utrzymanie majątku jeszcze bardziej podkopały jego zdrowie. Zmarł w Guberni 16 listopada 1871 roku.

Aleksander Mickiewicz został



pochowany w Kobryniu. Razem z nim spoczywają: żona, która przeżyła go o dwa miesiące, oraz syn Franciszek, mąż Antoniny z domu Kościuszko, wdowy po Romualdzie Traugutcie, zmarły w lutym 1873 roku. Dziewiętnastowieczny nagrobek szczęśliwie przetrwał. W lipcu 1998 roku, z okazji 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, konserwatorzy z warszawskiej ASP poddali rzeźbę renowacji. Prace sfinansowała Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Należy jedynie żałować, że ta historyczna pamiątka nie została włączona do prowadzonego przez Białoruś „Szlaku Mickiewiczowskiego”.

Ewa Ziolkowska, „Mówią wieki”, sierpień-2003

Umilkły etiudy Chopina

dokończenie ze str. 6

W odczuciu społecznym muzyka klasyczna została zepchnięta na dalszy plan. Ze szkół ogólnych została wyrugowana jako przedmiot nauczania. Dawniej szkoły miały swoje chóry, a nie rzadko orkiestry. W szkołach uczono nie tylko muzyki, ale i kultury. Dziś dyrekcje preferują zajęcia plastyczne, nie dbając o muzykę. Mówiąc inaczej status muzyki, kultury muzycznej ma się dziś kiepsko.

A mecenat państwa nad muzyką?

Dziś nawet uczelnie muzyczne są w takiej sytuacji, że dostają 70 proc. środków na działalność dydaktyczną a resztę muszą zdobywać same. Powstają uczelnie prywatne, ale młodzież nie ma środków na opłacanie studiów. To jest błędne koło. Tu muszę pochwalić ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego, który dla muzyki zrobił tyle, ile przez wiele lat nie zrobili jego poprzednicy. I chwała mu za to.

Dwóch Polaków znalazło się w finale. To dobrze czy źle?

To całkiem dobrze, biorąc pod uwagę, że z Azji zakwalifikowało się tylko czterech pianistów. To dobra proporcja. Jest rozczarowanie, że z Europy Zachodniej nie ma żadnego. A przecież we Francji Fryderyk Chopin jest bardzo popularny. Ale pianiści z tego kraju nie garną się do konkursu.

Panie Profesorze. Dlaczego nie ma drugiego Krystiana Zimernana, który dzięki Panu zrobił międzynarodową karierę?

Nie tylko Polska, ale i cały świat nie mają drugiego Zimernana. Dlaczego ja miałbym go mieć? Miałem szczęście z nim pracować. Ale po tylu latach widzę że to był student, który urodził się z wybitnym talentem. A ja skromnie mówiąc – pomogłem mu. Czekamy teraz na drugiego Zimernana. Dzieci zdolnych jest bardzo dużo tylko, że nie zawsze odkrywa się ich talenty. Szkoda.

Konkursy

Fundacja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego organizuje **pierwszy internetowy Konkurs Wiedzy o Uniwersytecie Jagiellońskim dla Polonii** w ramach dziesiątego, Jubileuszowego Konkursu Wiedzy o Uniwersytecie Jagiellońskim. Konkurs skierowany jest do osób w wieku 18 – 30 lat, posługujących się językiem polskim i zamieszkujących w Norwegii, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii, na Litwie, Ukrainie i we Francji. Nagrody to sześć miejsc na sześciotygodniowych kursach języka i kultury polskiej prowadzonych przez

Szkołę Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odbędą się one w lipcu i w sierpniu 2006 roku.

Zgłoszenia przyjmowane są od 1 grudnia 2005 roku do 16 stycznia 2006 roku na stronie internetowej fundacji www.fundacja.uj.pl. Konkurs przeprowadzony zostanie na stronie internetowej fundacji 2 lutego 2006 roku. Pytania dotyczyć będą znajomości dwóch lektur poświęconych historii Uniwersytetu Jagiellońskiego – Stanisław Dziedzic, Alma Mater Jagiellonica, Kraków 2005 i Krzysztof Stopka, Andrzej K. Banach, Julian Dybiec, Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000. Regulamin oraz szczegółowe

informacje dotyczące konkursu i dostępu do lektur zamieszczone są na stronie internetowej Fundacji dla Uniwersytetu Jagiellońskiego www.fundacja.uj.pl. Pytania i wątpliwości można kierować na adres internetowy justyna.dabrowska@fundacja.uj.pl.

Kontakt:

Fundacja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Karmelicka 34, 31 – 131 Kraków
tel./fax (+ 48 12) 632-38-30 w. 12; tel. (+48 12) 422-10-33, w. 1211
e-mail: justyna.dabrowska@fundacja.uj.pl
www.fundacja.uj.pl

Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego ma zaszczyt zaprosić wszystkie osoby czujące się Polakami (w Polsce i za granicą) do udziału w konkursie na pamiątki, wspomnienia, pisemne wypowiedzi na temat

Polacy w europie - Europa wśród Polaków. W poszukiwaniu własnych korzeni.

Przewidziano nagrody pieniężne (I – 1.8 tys.; II – 1.2 tys.; III – 700 zł.) i możliwość publikacji prac. Komisja zastrzega sobie prawo do innego sposobu rozdysponowania nagród.

Prosimy pisać o wszystkim, co wydaje się państwu ważne dla związków

polsko-europejskich (np.: jak to jest być Polakiem i Europejczykiem na co dzień i w chwilach wyjątkowych? Jak „sprawy europy” wkradają się w państwa życie rodzinne, zawodowe, towarzyskie w ciągu ostatnich lat?) ze względu na państwa miejsce zamieszkania, wykonywany zawód, osobiste doświadczenia, lęki i oczekiwania.

Nie ograniczamy jednak zakresu i form poruszanych tematów. Najważniejszy jest *osobisty stosunek* do wydarzeń i *prostota ich opisu* - dzięki państwu nauka będzie mogła się dalej rozwijać.

Prace w języku polskim (opatrzone pseudonimem) o *objętości minimum*

10 str. a4 (maszynopis / czytelny rękopis) należy nadsyłać na adres: instytut socjologii Wrocław ul. Koszarowa 3/b 20 kod: 51-149 - do 31 xii 2005 r. z dopiskiem na kopercie konkurs. W innej kopercie - co zapewni jury bezstronność w ocenie państwa wypowiedzi - proszę podać imię i nazwisko, wiek, adres oraz wykonywany zawód.

Kontakt:

+48 71 326-10-08 instytut socjologii;
www.socjologia.uni.wroc.pl
Wojciech Doliński
wojtekdolinski@wns.uni.wroc.pl
wojtekdolinski@gmail.com



Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red.naczelný, opracowanie komputerowe), Aleksandra Bodenszac, Diana Krawczenko, Bożena Łysoń, Igor Mackiewicz, Olga Zagórska, Józefa Czernijenko

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax. +38 (057) 336 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ХК